

ANDRZEJ F. DZIUBA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Teologiczny

Współczesna dynamika kwestii ekologicznej. Z nauczania bł. Jana Pawła II i Benedykta XVI

Today's Dynamic of Ecological Question. From the Teaching of the Blessed John Paul II
and Benedict XVI

Niemal powszechna jest już dziś świadomość, że problematykę ekologiczną należy rozpatrywać przede wszystkim z perspektywy antropologicznej. Zatem zawsze winna ona być odniesiona do człowieka, widzianego tak indywidualnie, jak i społecznie. Zresztą, jak przypomina Jan Paweł II, „wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka”¹ i jest on – zdaniem Vaticanum II – „na ziemi jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał ze względu na nie samo”².

Ostatecznie podstawowe źródło czy przyczyna kryzysu ekologicznego tkwi w człowieku, on sam w swych decyzjach i wyborach jest jego konsekwencją³. Generalnie chodzi tutaj o zagubienie czy wypaczenie właściwej relacji między ludźmi a środowiskiem. W sferze etyczno-moralnej zatem szeroko pojęta kwestia ekologiczna nie jest więc jedynie prostą pochodną samego rozwoju i jego konsekwencji. Po prostu nie chodzi tutaj o tzw. „zły rozwój”, co wiele osób wręcz sakramentalnie i chętnie powtarza z satysfakcją.

Zatem refleksja etyczno-moralna związana z kwestiami ekologicznymi zawsze ma szczególne odniesienie osobowe do konkretnego człowieka oraz konkretnych

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Città del Vaticano 1979, nr 14.

² KDK 24.

³ „Sposoby, w jakie człowiek traktuje środowisko naturalne, wpływają na to, jak traktuje samego siebie, i na odwrót. Stanowi to wezwanie dla dzisiejszego społeczeństwa, by poważnie zrewidowało swój styl życia, który w wielu częściach świata skłania się do hedonizmu i konsumpcjonizmu, pozostając obojętnym na wynikające z tego szkody” – Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Città del Vaticano 2009, nr 51.

społeczności czy wspólnot. Tylko on ma, ze swej natury, jako istota rozumna wyjątkowe miejsce w całości życia. Ukazuje się to dobitnie w oczekiwaniu z jego strony ochrony środowiska i troski o nie. To swoiście pojęta kontynuacja dzieła stworzenia. Takie oczekiwania wynikają z tego, że jest ono środowiskiem ziemskiego życia człowieka, jego pielgrzymowania oraz ma służyć zachowaniu przez niego osobowej godności oraz jego życiu i integralnemu rozwojowi.

1. CHRZEŚCIJAŃSTWO A KWESTIA EKOLOGICZNA

Nauczanie Kościoła dalekie jest od stawiania ekologii jako zagadnienia ideologicznego, co niestety jest współcześnie dość częstym zjawiskiem, zwłaszcza w polityce. Myślenie, a często i działania tego typu bliskie są niektórym ruchom ekologicznym. Dlatego wręcz oczekiwane jest przeciwstawianie się ich ideologizacji. W praktyce odrzuca się zatem wszelkiego rodzaju radykalne metody, spektakularne w swych formach, lecz nie zawsze równie skuteczne, a nawet szkodliwe i bałamutne, jeśli ocenimy je, uwzględniając kategorie wartości.

Warto zwrócić uwagę na niekonsekwencje niektórych ruchów ekologicznych, które – broniąc przyrody – nie zawsze stają w obronie życia ludzkiego:

Jak można skutecznie stawać w obronie przyrody – pyta Jana Paweł II – jeśli usprawiedliwane są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka? Czy można przeciwstawiać się niszczeniu świata, jeśli w imię dobrobytu i wygody dopuszcza się zagładę nie narodzonych, prowokowaną śmierć starych i chorych, a w imię postępu prowadzone są niedopuszczalne zabiegi i manipulacje już u początków życia ludzkiego? Gdy dobro nauki albo interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem osoby, a nawet całych społeczności, wówczas zniszczenia powodowane w środowisku są znakiem prawdziwej pogardy dla człowieka⁴.

Stawiając zatem w centrum tej problematyki człowieka, należy go widzieć jako najwyższą wartość, ale jednocześnie także jako odpowiedzialny podmiot każdego działania ekologicznego⁵. Chodzi zatem najpierw o wypracowanie pew-

⁴ Jan Paweł II, *Piękno tej ziemi woła o zachowanie jej dla przyszłych pokoleń. Homilia podczas Liturgii Słowa. Zamość. 12.06.1999*, „L'Osservatore Romano” 20 (1999), nr 8, nr 3.

⁵ „W człowieku trwa tchnienie Boże. Człowiek jest zdolny dojść do Boga, potrafi przekroczyć świat materii, świat stworzenia. Jest kimś niepowtarzalnym. Stoi przed Bogiem i w szczególny sposób jest Mu przyporządkowany. W człowieku Bóg rzeczywiście wprowadził w świat stworzenia nowe tchnienie, boski żywioł. By poznać jedyny w swoim rodzaju status człowieka i jego godność, a tym samym również fundament wszelkich praw ludzkich, musimy pamiętać, że człowiek został stworzony przez Boga. Dzięki temu człowiek może szanować siebie i innych. Jest w nim tchnienie Boga. Człowiek widzi, że nie jest jedynie kombinacją składników, lecz osobistą ideą Boga” – J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia P. Seewald*, Kraków 2001, s. 71. Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostołska *Verbum Domini*, Città del Vaticano 2010, nr 9.

nych ogólnych i szczegółowych zasad regulujących ludzkie zachowania wobec naturalnego środowiska, które winny jednak odwoływać się zawsze do reguł najbardziej podstawowych i akceptowanych przez ludzkość. Zatem nie można tutaj pominąć także potrzeby znalezienia jakiegoś stałego prawa moralnego w tej dziedzinie. „Bóg – przypomina Sobór Watykański II – przeznaczył ziemię wraz ze wszystkim, co się na niej znajduje, na użytek wszystkich ludzi i narodów, dlatego też dobra stworzone powinny w słusznej mierze docierać do wszystkich; przewodniczy temu sprawiedliwość, a miłość jej towarzyszy”⁶.

Z uwagi na dramatyczną sytuację zagrożenia w wielu miejscach świata⁷ człowiek nie może ograniczać się do jej oceny przez pryzmat własnego sumienia. Możliwe są tutaj bowiem błędne postawy i zgubne zaniedbania względem środowiska. W tym kontekście ważne jest dostrzeganie istniejących negatywnych modeli zachowań i ideologii, które powodują obecną sytuację. Tylko taka kompleksowa wizja, uświadamiająca zło i braki daje nadzieję na prawdziwe nawrócenie i społeczną odnowę.

Nie tylko współcześnie krytycy chrześcijaństwa wskazują na obecną w nim ortodoksyjną postawę pogardy czy negacji względem natury. Jest ona skutkiem swoistego zbyt jednostronnie akcentowanego antropocentryzmu. Część badaczy twierdzi, że jest on jedną z podstaw współczesnego kryzysu w relacji człowieka ze środowiskiem naturalnym.

Wskazuje się także, że chrześcijaństwo, w przeciwieństwie do wielu religii pogańskich, utrwalając dualizm człowieka i niszcząc animizm, miało rzekomo umożliwić bezkarne i nacechowane obojętnością wykorzystywanie przyrody. Co więcej, niekiedy postrzegano to nawet jako spełnianie woli Bożej. Poglądy te jednak wynikają zazwyczaj z niezrozumienia przekazów biblijnych, zwłaszcza w sferze stworzenia i „panowania” człowieka nad przyrodą. „Zamiast – zdaniem Jana Pawła II – pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej, niż rządzonej”⁸.

⁶ KDK 69. Por. KKK 2402-2405.

⁷ „Ów stan zagrożenia człowieka ze strony wytworów samego człowieka ma różne kierunki i różne stopnie nasilenia. Zdaje się, że jesteśmy coraz bardziej świadomi, iż eksploatacja ziemi, planety, na której żyjemy, domaga się jakiegoś racjonalnego i uczciwego planowania. Równocześnie eksploatacja ta dla celów nie tylko przemysłowych, ale także militarnych, niekontrolowany wszechstronny i autentycznie humanistycznym planem rozwój techniki, niosą z sobą często zagrożenie naturalnego środowiska człowieka, alienuje go w stosunku do przyrody, odrywa od niej. Człowiek zdaje się często nie dostrzega innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia. Tymczasem Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą jako jej rozumny i szlachetny «pan» i «stróż», a nie jako bezwzględny «eksploatator»” – Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 15.

⁸ Tenże, Encyklika *Centesimus annus*, Città del Vaticano 1991, nr 37.

Katechizm Kościoła katolickiego wskazuje:

Siódme przykazanie domaga się poszanowania integralności stworzenia. Zwierzęta, jak również rośliny i byty nieożywione, są z natury przeznaczone dla dobra wspólnego ludzkości w przeszłości, obecnie i w przyszłości. Korzystanie z bogactw naturalnych, roślinnych i zwierzęcych świata nie może być oderwane od poszanowania wymagań moralnych. Panowanie nad bytami nieożywionymi i istotami żywymi, jakiego Bóg udzielił człowiekowi, nie jest absolutne; określa je troska o jakość życia bliźniego, także przyszłych pokoleń; domaga się ono religijnego szacunku dla integralności stworzenia⁹.

Poprawnie rozumiana biblijna teologia stworzenia wraz z jej antropocentryzmem dalekie są od pogardy natury oraz od antropocentryzmu destrukcyjnego. Przecież cała stworzona rzeczywistość, w tym także środowisko naturalne, jest zarówno przedmiotem użycia człowieka, jak i zwyczajnym i codziennym partnerem w historii zbawienia.

Należy, jak wskazuje Benedykt XVI, wreszcie zapamiętać o wiele znaczącym fakcie, że wiele osób znajduje uspokojenie i pokój, czują się one odnowione i umocnione, gdy są w bliskim kontakcie z pięknem i harmonią przyrody. Istnieje zatem swego rodzaju wzajemność: gdy opiekujemy się światem stworzonym, stwierdzamy, że Bóg, poprzez stworzenie, bierze nas w opiekę¹⁰.

Naturalna dobroć stworzenia, daleka od manicheizmu, zostaje dopełniona chrystocentrycznym wymiarem świata jako wyznacznikiem jego wartości oraz uzyskuje eschatologiczne ukierunkowanie jako swoje finalne dopełnienie¹¹.

2. ETYCZNO-MORALNY CHARAKTER KWESTII EKOLOGICZNEJ

Współcześnie często stosowana jest manipulacja zacierająca odpowiedzialność za liczne postawy antyekologiczne, zwłaszcza poprzez propagowanie tezy o rzekomej niezależności procesów czysto ekonomicznych. Procesy te są zazwyczaj wynikiem określonych opcji gospodarczych, społecznych czy politycznych, za któ-

⁹ KKK 2415. Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 37-38.

¹⁰ Benedykt XVI, *Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2010*. „L'Osservatore Romano” 31 (2010), nr 1, nr 14.

¹¹ „Ziemia nie jest niezależną rzeczywistością, samą materią, którą nieodpowiedzialnie się posługujemy według ludzkiej pożądlivosti. Ma ona miejsce w dobrym zamyśle Boga, według którego wszyscy jesteśmy powołani, aby stać się synami i córkami w jedynym Synu Bożym, Jezusie Chrystusie (por. Ef 1,4-12). Słuszne zatroskanie o warunki ekologiczne, jakie degradują naturę stworzoną w tak wielu częściach świata, znajduje pociechę w perspektywie chrześcijańskiej nadziei, która zobowiązuje do odpowiedzialnego działania na rzecz ochrony środowiska” – Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, Città del Vaticano 2007, nr 92.

rymi kryje się jednak zawsze odpowiedzialność poszczególnych osób czy zespołów ludzkich. Tutaj dotyka się społecznego wymiaru grzechu, wręcz mówi się dziś o grzechu społecznym. Wskazuje się na zewnętrzne czy wewnętrzne struktury zła, a to wszystko razem może pomniejszać indywidualną odpowiedzialność czy przynajmniej może ona być znacznie osłabiona oraz zróżnicowana.

Wskazując na wykroczenia ekologiczne, w ich społecznym wymiarze zawsze należy odwołać się do naruszenia przykazania miłości bliźniego. Destrukcyjny charakter tych antyekologicznych działań ujawnia się nie tylko w niszczeniu środowiska, którego wielokrotnie nie można już odtworzyć. Zatem grzechy przeciwko stworzeniu są w konsekwencji naruszeniem praw osoby ludzkiej, tak w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym, a zatem także aktami godzącymi w dobro wspólne. Zdaniem Jana Pawła II, „najgłębszą i najpoważniejszą implikacją moralną kwestii ekologicznej jest brak szacunku dla życia, który charakteryzuje wiele zachowań sprzecznych z zasadami ochrony środowiska”¹².

Natomiast Benedykt XVI naucza:

Ta troska i to zaangażowanie na rzecz środowiska naturalnego winny jednak zajmować odpowiednie miejsce w hierarchii wszystkich wielkich zadań, jakie stoją przed ludzkością. Skoro chce się budować prawdziwy pokój, to jak można oddzielać od siebie lub nawet przeciwstawiać sobie ochronę środowiska i ochronę życia ludzkiego, także życia nienarodzonych? To właśnie w szacunku osoby ludzkiej dla samej siebie wyraża się jej poczucie odpowiedzialności za stworzenie, jak bowiem naucza św. Tomasz z Akwinu, człowiek jest tym, co najszlachetniejsze we wszechświecie (por. *Summa theologiae*, I, q. 29, a. 3)¹³.

Wydaje się zatem, że z perspektywy teologicznej można wręcz mówić o grzechu ekologicznym¹⁴. W tej konwencji dobro wszystkich traktuje się jako *res nullius*, zwłaszcza niesprawiedliwie lub bezmyślnie niszczone. Grzech ten jest jedną z form zatracenia naturalnej harmonii między człowiekiem i środowiskiem. Jest on przyczyną współczesnego kryzysu ekologicznego, odbiciem nieładu panującego w ludzkim sercu, który często tkwi w samym błędnym etosie współczesnego człowieka, a może i jego braku.

W tym kontekście jawią się pytania, a nawet już propozycje stworzenia pewnego katalogu zasad czy wartości, które określałyby w sposób bardziej zwarty

¹² Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1990*, Città del Vaticano 1989, nr 7.

¹³ Benedykt XVI, *Kto chce budować pokój, musi chronić środowisko naturalne i ludzkie życie. Przemówienie do korpusu dyplomatycznego. 11.01.2010*, „L'Osservatore Romano” 31 (2010) nr 2, s. 42.

¹⁴ „Trzeba zatem uświadomić sobie, że istnieje ciężki grzech przeciwko środowisku naturalnemu obciążający nasze sumienia, rodzący poważną odpowiedzialność przed Bogiem-Stwórcą” – Jan Paweł II, *Piękno tej ziemi woła o zachowanie jej dla przyszłych pokoleń. Homilia podczas Liturgii Słowa. Zamość. 12.06.1999*, dz. cyt., nr 3.

i kompleksowy etos ekologiczny. Chodzi także o zestawienia konkretnych wzorcowych działań czy modeli zachowań. Zatem na płaszczyźnie filozoficzno-etycznej, a nawet teologiczno-moralnej jawią się pewne próby zbudowania moralności ekologicznej. „Jeszcze raz staje się oczywiste – przypomina Jan Paweł II – że rozwój, jego planowanie, użycie zasobów i sposób ich wykorzystania nie mogą być oderwane od poszanowania wymogów moralnych. Jeden z nich niewątpliwie wyznacza ograniczenia użycia widzialnej natury”¹⁵.

Każde odpowiedzialne podejście do kwestii ekologicznej winno uwzględniać szczególnie perspektywę indywidualnego nawrócenia i pojednania. Przez analogię można nawet mówić o nawróceniu ekologicznym. Chodziłoby zatem o traktowanie tych kwestii w sposób bardziej odniesiony do radykalizmu i konsekwencji ewangelicznych. Zatem chodzi o większe zobowiązanie oraz zmianę mentalności i sposobów wartościowań, a – szerzej – całego osobowego podejścia do kwestii ekologicznej. Nawrócenie ekologiczne to podjęcie wysiłku wyrobienia stałych postaw proekologicznych, mówi się wręcz o takich cnotach. Niezbędna jest tutaj jednak właściwa formacja sumienia ekologicznego, a więc nowej osobowej wrażliwości na wartości ekologiczne¹⁶.

Ukształtowanie nowego etosu ekologicznego łączy się nierozdzielnie z wychowaniem i edukacją do odpowiedzialności ekologicznej, nie tylko dzieci czy młodzieży. Odpowiedzialność ta spoczywa na wszystkich, lecz szczególnie na rodzinie, szkole, środkach komunikacji społecznej oraz innych instytucjach wychowawczych, a w tym i Kościele katolickim oraz innych Kościołach i związkach religijnych. Chodzi o ukształtowanie postawy odpowiedzialności ekologicznej. To jednak jest możliwe tylko przy jednoczesnej autentycznej postawie prawdziwego nawrócenia w sposobie myślenia i postępowania, zwłaszcza indywidualnego¹⁷.

¹⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Città del Vaticano 1987, nr 34.

¹⁶ „Przedsiębiorcy, rządy, grupy gospodarcze angażują się w programy eksploatacji, które zanieczyszczają środowisko i powodują bezprecedensowe pustoszczenie. Dotkliwie ciosy zadano przyrodzie i lasom, florz i faunie, a niezliczonym gatunkom grozi całkowita zagłada. Wszystko to zagraża całemu ekosystemowi i w konsekwencji przetrwaniu ludzkości” – Benedykt XVI, Adhortacja apostołska *Africae minus*, Città del Vaticano 2011, nr 80.

¹⁷ „Tak, wydaje mi się oczywiste, że to właśnie człowiek chce jak gdyby pozbawić naturę tchu. Że zanieczyszczenie środowiska zewnętrznego jest odwzorowaniem i konsekwencją zanieczyszczenia środowiska wewnętrznego, na które zwracamy zbyt małą uwagę. Uważam, że właśnie to stanowi słaby punkt ruchów ekologicznych. Ze zrozumiałą i uzasadnioną pasją walczą one z zanieczyszczeniem środowiska, ale zanieczyszczenie psychiki nadal jest traktowane jako jedno z ludzkich praw. Na tym polega zachwianie proporcji. Chcemy się uporać z wymiernymi zanieczyszczeniami, lecz nie zwracamy uwagi na zanieczyszczenie ludzkiej psychiki i na stworzony przez Boga kształt, który w nas jest, abyśmy mogli oddychać jako ludzkie istoty – operując zupełnie nieprawdziwym pojęciem wolności, bronimy wszystkiego, co tylko zrodzi ludzka dowolność” – J. Ratzinger, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci. Z kardynałem Josephem Ratzingerem, Benedyktem XVI rozmawia P. Seewald*, Kraków 1998, s. 198.

Odpowiedzialne podejście do kwestii ekologicznej zakłada także podobną postawę względem całego świata stworzonego. Tutaj jest także ważne „jednanie człowieka [...] z całym stworzeniem”¹⁸. Dlatego szczególnie ważnym postulatem etycznym jest przeciwstawienie się mentalności posiadania i konsumizmu na rzecz nowej „jakości życia” ludzkiego, otwartej twórczo, także w kategoriach kulturowych¹⁹. Wymaga to bezpośredniego przeorientowania dotychczasowych priorytetów i odrzucenia czysto ilościowych koncepcji życia i rozwoju, a to wszystko musi być połączone z zachowaniem właściwej hierarchii wartości, zwłaszcza w perspektywie etyczno-moralnej.

Papież Benedykt XVI wskazuje, że

jako wierzący i głoszący Ewangelię jesteśmy w pewnym sensie odpowiedzialni także za stworzenie. Objawienie, odsłaniając przed nami Boży plan wobec wszechświata, skłania nas również do napiętnowania niewłaściwych postaw człowieka, gdy nie uznaje on wszystkich rzeczy za odblask Stwórcy, lecz za zwykłą materię, którą można manipulować bez skrpułów. Tak więc człowiek nie ma w sobie owej istotnej pokory, pozwalającej mu uznać, że stworzenie jest Bożym darem, który należy przyjąć i korzystać z niego zgodnie z Jego zamysłem. Przeciwnie, arogancja człowieka, żyjącego «jakby Bóg nie istniał», prowadzi do wyczerpania i oszpececia natury, nieuznawania w niej dzieła stwórczego Słowa. [...] Człowieka trzeba na nowo nauczyć zachwyty i dostrzegania autentycznego piękna, objawiającego się w rzeczach stworzonych²⁰.

Po raz kolejny w dziejach postawa odpowiedzialności ekologicznej domaga się także odkrycia na nowo prostoty życia, umiaru, skromności otwartych twórczo w płaszczyźnie antropologicznej. Są to, niestety, współcześnie postawy zepchnięte na margines codziennego życia, jakby wręcz już przeniesione do lamusa historii. W tym kontekście w obliczu alternatywy zmienić się lub zginąć należałoby na nowo przywrócić sens ascezie, mówiąc wręcz o ascezie ekologicznej. Wydaje się, że jest to droga prowadząca do poprawnego rozeznania prawdy ekologicznej.

¹⁸ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, Città del Vaticano 1984, nr 8.

¹⁹ „Coraz wyraźniej widać, że zagadnienie degradacji środowiska wiąże się z potrzebą zmiany zachowań każdego z nas, dominujących aktualnie stylów życia oraz modeli konsumpcji i produkcji, często niezrównoważonych z punktu widzenia społecznego, ze względu na środowisko, a nawet ekonomię. Konieczna jest już zatem rzeczywista zmiana mentalności, która skłoni wszystkich do przyjęcia nowych stylów życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji” – Benedykt XVI, *Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2010*, dz. cyt., nr 11.

²⁰ Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, nr 108.

3. SPOŁECZNE ZNAMIONA KWESTII EKOLOGICZNEJ

Podejmując problematykę moralną kwestii ekologicznej, szczególną rolę przypisuje się także państwu i prowadzonej przez nie polityce gospodarczo-społecznej.

Jak ważne jest zatem – podkreśla Benedykt XVI – by wspólnota międzynarodowa i poszczególne rządy potrafiły w odpowiedni sposób dotrzeć do obywateli poszczególnych państw, by skutecznie przeciwstawić się takiemu wykorzystywaniu środowiska, które jest dla niego szkodliwe! Koszty ekonomiczne i społeczne, związane z używaniem wspólnych zasobów środowiska, ustalone w sposób przejrzysty, powinny być poszanowane przez tych, którzy z nich korzystają, a nie przez inne ludy czy przyszłe pokolenia. Ochrona środowiska, zasobów oraz klimatu wymaga, aby pełniący odpowiedzialne funkcje na arenie międzynarodowej działali razem w poszanowaniu prawa i wymogu solidarności, zwłaszcza wobec słabszych regionów ziemi (por. *Caritas in veritate*, 50)²¹.

Potwierdza to słuszność opinii, że na kwestie ekologiczne nie można patrzeć tylko z perspektywy jednostki, jest to bowiem rzeczywistość szersza. Zatem ekologia ma także szeroko zróżnicowany wymiar społeczny. Nie chodzi tu tylko o to, że wiele działań destrukcyjnych dla środowiska naturalnego ma charakter trwały, nieodwracalny i niejako zinstytucjonalizowany. Jednak poszukiwanie współczesnych sposobów rozwiązania kwestii ekologicznej, przynajmniej niektórych jej aspektów, winno uwzględniać szereg działań o charakterze społecznym, przekraczających wysiłek jednostki, choć jednocześnie nie przekreśla to jej twórczej funkcji, tak w sensie pozytywnym, jak i negatywnym.

Społeczny wymiar współczesności wskazuje na to i wyraża się w tym, że podstawową przyczyną zniszczenia środowiska naturalnego są niewłaściwe teorie rozwoju ekonomicznego²². Dość powszechne jest pozytywne akcentowanie wydajności ekonomicznej człowieka, ignorujące jednocześnie skutki, często negatywne, tego rozwoju czy wzrostu dla środowiska naturalnego. Optymistycznie Jan Paweł II wskazuje, że „wśród pozytywnych znaków obecnych czasów należy też odnotować rosnącą świadomość ograniczoności dostępnych zasobów, po-

²¹ Benedykt XVI, *Ochrona środowiska jest ściśle związana z integralnym rozwojem człowieka. Audiencja generalna. Castel Gandolfo. 26.08.2009*, „L'Osservatore Romano” 30 (2009) nr 10, s. 35.

²² „Zdarza się, że kraje ekonomicznie rozwinięte lub znajdujące się na drodze rozwoju, eksportują do krajów ubogich, w kontekście ich stosunków kulturalnych, handlowych i politycznych, tę zawężoną wizję osoby i jej przeznaczenia. To szkoda, którą autentycznemu rozwojowi wyrządza «nadorozwój», gdy towarzyszy mu «niedorozwój moralny». [...] Paweł VI dostrzegał jasno, że wśród przyczyn niedorozwoju jest brak mądrości, refleksji i myśli zdolnej dokonać syntezy wskazującej kierunek, dla której wymaga się jasnej wizji wszelkich aspektów ekonomicznych, społecznych, kulturowych i duchowych” – Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Città del Vaticano 2009, nr 29, 31.

trzeby poszanowania integralności i rytmów natury oraz uwzględniania ich przy programowaniu rozwoju, nie poświęcając ich na rzecz demagogicznych koncepcji. Chodzi tu o tak zwaną dzisiaj troskę ekologiczną²³.

Tymczasem w odpowiedzialnej refleksji na temat proporcjonalnego rozwoju niezbędne jest uwzględnianie związków zachodzących między przemianami gospodarczymi a systemami kulturowymi, pojęciami i zachowaniami moralnymi, wzorami współżycia społecznego i życiem religijnym. Ta sfera ciągle oczekuje na bardziej zwarte propozycje. Zawężenie się tylko do sfery ekonomicznej czy gospodarczej i upatrywanie w nich antidotum wobec licznych problemów jest wyrazem redukcji czy wręcz przyjęcia błędnej wizji rozwiązania kwestii ekologicznej. Jest to przede wszystkim skutek pomijania całej kwestii antropologicznej, osobowej oraz społecznej odniesionej do kwestii ekologicznej.

Kompendium nauki społecznej Kościoła formułuje opinię:

Postawa, która powinna cechować człowieka wobec stworzenia, to zasadniczo postawa szacunku i wdzięczności. Świat bowiem rzeczywiście odsyła do tajemnicy Boga, który go stworzył i podtrzymuje w istnieniu. Jeżeli usuwa się na dalszy plan relację z Bogiem, pozbawia się naturę jej najgłębszego znaczenia, tym samym ją zubażając. Jeżeli natomiast zaczyna się odkrywać naturę na nowo, w jej wymiarze stworzenia, można nawiązać z nią relację łączności, uchwycić jej symboliczne znaczenie, wnikać tym samym w horyzont tajemnicy, która toruje człowiekowi drogę do Boga, Stwórcy nieba i ziemi. Świat ukazuje się wzrokowi człowieka jako ślad Boga, miejsce, w którym odsłania się Jego stwórcza, opatrnościowa i wyzwalająca moc²⁴.

Natomiast Benedykt XVI przypomina:

Miłość – *caritas* – zawsze będzie konieczna, również w najbardziej sprawiedliwej społeczności. Nie ma takiego sprawiedliwego porządku państwowego, który mógłby sprawić, że posługa miłości byłaby zbędna. Kto usiłuje uwolnić się od miłości, będzie gotowy uwolnić się od człowieka jako człowieka. Zawsze będzie istniało cierpienie, które potrzebuje pocieszenia i pomocy. Zawsze będzie samotność. Zawsze będą sytuacje materialnej potrzeby, w których konieczna jest pomoc w duchu konkretnej miłości bliźniego. Państwo, które chce zapewnić wszystko, które wszystko przyjmuje na siebie, w końcu staje się instytucją biurokratyczną, nie mogącą zapewnić najistotniejszej rzeczy, których człowiek cierpiący – każdy człowiek – potrzebuje: pełnego miłości osobowego oddania²⁵.

²³ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 26.

²⁴ Papieska Rada „Iustitia et Pax”, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, 487.

²⁵ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Città del Vaticano 2005, nr 28.

4. OCZEKIWANIE NOWEJ SOLIDARNOŚCI EKOLOGICZNEJ

Współcześnie nieodpartym wyzwaniem wobec licznych zagrożeń jest wezwanie do nowej solidarności, która obejmuje nowe kręgi i jest ostatecznie otwarta twórczo na każdego człowieka. Zdaniem Jana Pawła II, „zły stan ekologii jest przejawem głębokiego moralnego kryzysu człowieka, bowiem brak poczucia wartości osoby i życia ludzkiego powoduje obojętność w stosunku do innych i do świata”²⁶. Jednym z pozytywnych przejawów może być korelacja ustawodawstwa dotyczącego ochrony środowiska z odpowiednim ustawodawstwem krajów, będących partnerami gospodarczymi. Natomiast Papieska Rada „Iustitia et Pax” wskazuje, że

odpowiedzialność za środowisko naturalne powinna znaleźć właściwe przełożenie na płaszczyźnie prawnej. Ważne jest, żeby wspólnota międzynarodowa wypracowała jednolite reguły, które pozwoliłyby państwom skutecznie kontrolować różnorodne działania, mające negatywny wpływ na środowisko, oraz ochraniać ekosystemy, przewidując możliwe przypadki [...]. Formalny kształt prawa do bezpiecznego i zdrowego środowiska naturalnego będzie owocem stopniowego opracowywania, przynaglanego troską opinii publicznej, aby zdyscyplinować używanie dóbr stworzenia, zgodnie z wymogami dobra wspólnego i powszechną wolą wprowadzenia sankcji dla tych, którzy środowisko niszczą i zatrują. Jednakże same normy prawne nie wystarczą; musi im towarzyszyć rosnące poczucie odpowiedzialności, a także rzeczywista zmiana mentalności oraz stylu życia²⁷.

Ekologia ma charakter ponadnarodowy czy nawet globalny, co znajduje dramatyczny wyraz szczególnie w obliczu katastrof ekologicznych, które nie uznają żadnych granic. W sytuacji przeciwdziałania wymuszają one skoordynowane, solidarne współdziałanie szeregu państw. Zatem Jan Paweł II zapytał: „Czyż moglibyśmy pozostawać obojętni wobec dewastacji środowiska naturalnego, która sprawia, że rozległe obszary planety stają się niegościnnie i nieprzyjazne człowiekowi?”²⁸

Wezwanie do solidarności nie jest w żadnym stopniu zaprzeczeniem potrzeby indywidualnej odpowiedzialności osobowej ani też uszczupleniem odpowiedzialności poszczególnych społeczności czy nawet różnorodnych wspólnot. Co więcej ta nowa solidarność ekologiczna odwołuje się w pierwszej kolejności do działań o charakterze indywidualnym i lokalnym, a więc bardziej precyzowanym osobowo. Jednak doświadczenie uczy, że wielokrotnie działania takie wobec współczesnych form zagrożeń okazują się niewystarczające i ciągle wymagają dalszych działań naprawczych.

²⁶ Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1990*, nr 13.

²⁷ Papieska Rada „Iustitia et Pax”, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, dz. cyt., 468.

²⁸ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Città del Vaticano 2001, nr 51.

W wymiarze praktycznym nowa solidarność winna się urzeczywistniać niejako dwupłaszczyznowo, przez rozwijanie tendencji do tworzenia organizacji, struktur i spotkań ogólnoswiatowych zajmujących się problematyką ekologii. Winna także spełniać się zwłaszcza przez wymianę doświadczeń, technologii, kapitału między krajami rozwijającymi się i wysoko rozwiniętymi (tzw. Pierwszym, a w pewnym sensie i Drugim Światem). Przyczyni się to nie tylko do podjęcia działań związanych z ochroną środowiska, ale także z umocnieniem pokojowych stosunków między narodami, a nawet innymi społecznościami.

W tym kontekście Benedykt XVI wskazuje:

pokój jednak nie jest tylko darem, który należy przyjąć, lecz jest także dziełem, które trzeba tworzyć. Abyśmy byli naprawdę wprowadzającymi pokój, musimy nauczyć się współczucia, solidarności, współpracy, braterstwa, musimy być aktywni we wspólnocie i z czujnością uwrażliwiać sumienia na sprawy narodowe i międzynarodowe oraz na to, jak ważne jest poszukiwanie odpowiednich sposobów rozdziału bogactw, wspieranie wzrostu, współpracy w rozwoju i rozwiązywania konfliktów. „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” – mówi Jezus w Kazaniu na Górze (Mt 5,9)²⁹.

Rozległość i wieloaspektowość problematyki związanej z naturalnym środowiskiem człowieka sumuje się w „kwestii ekologicznej”, rozumianej jako szczególna odpowiedzialność człowieka za środowisko życia wobec współczesnych i przyszłych pokoleń wraz, jak uczy Jan Paweł II, „z wszystkimi jej aspektami – od ochrony naturalnych «habitatów» różnych gatunków zwierząt i form życia po «ekologię człowieka» w ścisłym sensie”³⁰. Natomiast Benedykt XVI wskazuje dobitnie i zobowiązująco zarazem: „Kościół jest odpowiedzialny za stworzenie i powinien podkreślać także tę odpowiedzialność na forum publicznym. A czyniąc to, powinien bronić nie tylko ziemi, wody i powietrza jako darów stworzenia należących do wszystkich. Powinien przede wszystkim chronić człowieka przed zniszczeniem samego siebie”³¹.

* * *

²⁹ Benedykt XVI, *Wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2012*, „L'Osservatore Romano” 33 (2012) nr 2, nr 5. Por. tenże, *Pokój w prawdzie. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2006*, Città del Vaticano 2005, nr 3.

³⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae*, Città del Vaticano 1995, nr 42. Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Città del Vaticano 1988, nr 43. „Oprócz irracjonalnego niszczenia środowiska naturalnego należy tu przypomnieć bardziej jeszcze niebezpieczne niszczenie środowiska ludzkiego, czemu zresztą bynajmniej nie poświęca się koniecznej uwagi. Podczas gdy słusznie, choć jeszcze nie w dostatecznej mierze okazuje się troskę o zachowanie naturalnego «habitat» różnych gatunków zwierząt zagrożonych wymarciem, wiedząc, że każdy z nich wnosi swój wkład w ogólną równowagę ziemi, to zbyt mało wagi przywiązuje się do ochrony warunków moralnych prawdziwej «ekologii ludzkiej»” – Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 38.

³¹ Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 51.

Refleksja na temat moralnych i społecznych aspektów kwestii ekologicznej pozwala zauważyć, że rozwój gospodarczy wymaga osadzenia go na świadomości osobowej oraz społecznej odpowiedzialności. Natomiast odniesienie etyczno-moralne jest ważnym wymiarem spojrzenia oraz zapewne i rozwiązania czy przynajmniej jego poszukiwania w przypadku wielu szczegółowych problemów ekologicznych. Jest to jedno z ważniejszych odniesień osoby ludzkiej, gdyż dotyczy kategorii antropologicznych.

Znacznym osiągnięciem współczesnej refleksji filozoficznej oraz teologicznej jest wyjście poza sferę czysto techniczną czy strukturalną dostrzeganego kryzysu ekologicznego. Pozwala to w większym stopniu uwzględnić perspektywy antropologiczne i społeczne. Nie są one bowiem obojętne, także w sensie bardziej kompleksowym i twórczym. Co więcej, wydaje się, że moralne rozwiązanie kwestii ekologicznej znajdzie swój ostateczny kształt dopiero w rozwiązaniu całej kwestii antropologicznej i społecznej, a to wymaga zwłaszcza bardziej pogłębionej świadomości osobowej i wspólnotowej.

Chrześcijański humanizm połączył w sobie ontyczną ideę prymatu osoby ludzkiej z moralnym obowiązkiem utrwalenia i rozwijania dobra wspólnego, m.in. także w postaci natury. To trudne oczekiwanie. Pełna eksplikacja wartości środowiska naturalnego, dopełniona wyprowadzeniem z niej wszystkich konsekwencji deontologicznych, jest jednym z najistotniejszych elementów strukturalnych współczesnej moralności ekologicznej.

SUMMARY

According to the biblical thought expressed in the Book of Genesis and in other books, Christianity has always been interested in ecological issues, understanding the human beings' responsibility for the world and all its creatures especially the living flora and fauna. However, ecological issues cannot be viewed only in technical, juridical and organizational dimensions. These approaches taken separately are insufficient and can create a false impression of someone's interest. It seems the fundamental point of ecology is its ethical and moral dimension with its anthropological traits. The fact that ecology is inscribed into the spirit of each human being makes each man and woman the key factor responsible for their environment. Ecology also has a social dimension as every man and woman is a social being, in their various communities and their worlds. A very deeply rooted idea in ecological trends is an expectation of global responsibility and a new ecological solidarity.

Keywords

ecology, responsibility, solidarity, social ethics, anthropology